

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2022 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztein

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) z siedzibą w (...) ((...))

przeciwko K. M.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej K. M. na rzecz powoda (...) z siedzibą w (...) kwotę 7.561,64 zł (siedem tysięcy pięćset sześćdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt cztery grosze) z umownymi odsetkami w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie liczonych od kwoty 7.500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) od dnia 7 marca 2021 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanej K. M. na rzecz powoda (...) z siedzibą w (...) kwotę 1.614,22 zł (jeden tysiąc sześćset czternaście złotych dwadzieścia dwa grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu w części.

Sygn. akt VIII C 100/22

## UZASADNIENIE

W dniu 21 grudnia 2021 roku powód (...) z siedzibą w Z., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanej K. M. powództwo o zapłatę kwoty 9.074,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 7.500 zł od dnia 7 marca 2021 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik podniósł, że wierzytelność dochodzona pozwem wynika z zawartej w dniu 6 lutego 2020 roku przez pozwaną z (...) Sp. z o.o. umowy pożyczki. Pozwana przeszła pozytywną weryfikację profilu klienta, uiściła opłatę rejestracyjną w wysokości 0,01 zł podając w tytule przelewu nr PESEL. Następnie pierwotny wierzyciel udzielił pozwanej pożyczki w kwocie 7.500 zł, którą zobowiązała się zwrócić wraz z prowizją (1.513,26 zł) oraz odsetkami umownymi (61,64 zł). Z powinności tej dłużniczka nie wywiązała się. Pełnomocnik wskazał ponadto, że powód nabył wierzytelność wobec pozwanej w drodze umowy cesji.

(pozew k. 2-3)

W dniu 31 grudnia 2021 roku referendarz sądowy wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądził od pozwanej na rzecz powoda dochodzoną wierzytelność wraz z kosztami procesu.

Powyższy nakaz pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, zaskarżyła sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz

o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Pełnomocnik zakwestionował pozew co do zasady i co do wysokości, podniósł zarzut braku legitymacji procesowej czynnej powoda oraz legitymacji procesowej biernej pozwanej, wskazując, że powód nie wykazał, iż pozwana była stroną spornej umowy, wobec czego pożyczkę należy traktować, jako spełnienie świadczenia niezamówionego. Wreszcie zakwestionował postanowienia umowne dotyczące naliczonej prowizji, jako abuzywne.

(nakaz zapłaty k. 30, sprzeciw k. 36-43v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe k. 55-60, k. 79-82v., k. 87-88)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 31 października 2019 roku pozwana zarejestrowała się na stronie internetowej (...) (tj. na portalu pożyczkodawcy) zakładając profil klienta oraz uiściła tytułem opłaty rejestracyjnej kwotę 0,01 zł. Opłata ta była pobierana jednorazowo i miała na celu weryfikację rachunku bankowego pożyczkobiorcy. W tytule przelewu pozwana podała swój numer PESEL.

Po założeniu profilu klienta pozwana zawnioskowała o pożyczkę w wysokości 5.000 zł. Po weryfikacji wniosku, w wiadomości email z dnia 6 lutego 2020 roku pożyczkodawca zaproponował pozwanej pożyczkę w kwocie 7.500 zł oraz wskazał, że w przypadku zainteresowania ofertą pozwana powinna wysłać SMS zwrotny o treści (...) albo zalogować się na profilu klienta, wybrać nową wartość pożyczki i zaakceptować warunki oferty. Pozwana zaakceptowała ofertę, wobec czego w wiadomości email z tego samego dnia pożyczkodawca – (...) Sp. z o.o. działający przez pośrednika (...) Sp. z o.o. – poinformował ją o przyznaniu pożyczki w kwocie 7.500 zł, a także przesłał stosowne dokumenty związane z umową.

Umowa pożyczki o nr (...) została zawarta w formie elektronicznej. Wskazana w niej kwota do zapłaty – 9.074,90 zł – poza kapitałem pożyczki obejmowała prowizję – 1.513,26 zł oraz odsetki umowne – 61,64 zł. Termin spłaty pożyczki przypadał na dzień 7 marca 2020 roku. W przypadku opóźnienia w spłacie zobowiązania pożyczkodawca był uprawniony do naliczania odsetek karnych w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie.

W dniu 6 lutego 2020 roku na należący do pozwanej K. M. rachunek bankowy o nr 67 2490 (...) (...), zgodny z nr rachunku, z którego pozwana dokonała przelewu opłaty rejestracyjnej, wpłynęły środki w kwocie 7.500 zł tytułem „pożyczka (...)”.

W określonym terminie pozwana nie spełniła zaciągniętego zobowiązania, w następstwie czego niespłacona kwota pożyczki stała się wymagalna.

(umowa pożyczki k. 7-10v., formularz informacyjny k. 11-12, potwierdzenie przelewu k. 13, k. 14, wydruk wiadomości email k. 64, k. 65)

W dniu 26 marca 2021 roku powód zawarł z pierwotnym wierzycielem D. Sp. z o.o. w W. ramową umowę przelewu wierzytelności, na mocy której strony tej umowy uregulowały zasady nabywania wierzytelności przez powoda. I tak przeniesienie wierzytelności miało nastąpić w dniu cesji, na który wystawiano automatycznie akt cesji na kupującego.

W dniu 21 kwietnia 2021 roku (dzień cesji) wystawiono akt cesji nr (...) do ramowej umowy przelewu wierzytelności z dnia 26 marca 2021 roku, na mocy którego powód nabył 291 wierzytelności o łącznej wartości nominalnej 824.937,98 zł wymienione

w pliku elektronicznym oraz w wykazie wierzytelności. W wyciągu z wykazu wierzytelności oznaczono wierzytelność wobec pozwanej z tytułu umowy nr (...) o wartości 9.475,09 zł (w tym kapitał – 7.500 zł, prowizja – 1.513,26 zł, odsetki umowne – 61,64 zł, odsetki karne – 400,19 zł).

Ramowa umowa przelewu wierzytelności, akt cesji, jak i wykaz wierzytelności zostały podpisane przez osoby upoważnione do działania w imieniu i na rzecz cedenta oraz cesjonariusza.

W dniu 29 kwietnia 2021 roku pierwotny wierzyciel potwierdził dokonanie przez powoda zapłaty ceny zakupu wierzytelności określonej w pkt 3.1.1 ramowej umowy przelewu wierzytelności z dnia 26 marca 2021 roku w kwocie 371.222,09 zł (45% wartości wierzytelności wskazanej w akcie cesji), co skutkowało przejściem na nabywcę praw do wierzytelności będących przedmiotem cesji.

(akt cesji k. 16, wyciąg z wykazu wierzytelności k. 17, oświadczenie o zapłacie ceny k. 18, ramowa umowa przelewu wierzytelności k. 19-22v., pełnomocnictwo k. 23, wyciąg z rejestru handlowego wraz z tłumaczeniem k. 23v.-25, apostille wraz z tłumaczeniem k. 26-27)

Pozwana do dnia wyrokowania nie uregulowała wskazanego zadłużenia dochodzonego przedmiotowym powództwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest zasadne w przeważającej części.

Rozważania w niniejszej sprawie rozpocząć należy od oceny zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu braku legitymacji czynnej powoda. Zarzut ten okazał się niezasadny.

W ocenie Sądu zaoferowany przez stronę powodową materiał dowodowy jest wystarczający do wykazania, iż nabyła ona ze skutkiem prawnym wierzytelność wobec pozwanej wynikającą z umowy pożyczki z dnia 6 lutego 2020 roku. Powód złożył do akt sprawy ramową umowę sprzedaży wierzytelności wraz z aktem cesji i wyciągiem z wykazu wierzytelności. Przedłożone dokumenty zostały podpisane przez osoby upoważnione do reprezentowania cedenta i cesjonariusza, wykazane w załączonych pełnomocnictwach, wobec czego brak jest podstaw do kwestionowania ich prawdziwości. Wyjaśnienia wymaga w tym miejscu, że A. G. udzielający pełnomocnictwa G. B. nie przekroczył swojego umocowania. Jak wyjaśnił bowiem powód, A. G. ma przypisaną funkcję „członka zarządu” nie zaś funkcję „członka rady nadzorczej”, co podnosił pełnomocnik pozwanej. Na potwierdzenie powyższego powód przedłożył aneks do tłumaczenia sporządzony przez tłumacza przysięgłego do sprawy III RC 313/18, który precyzyjnie objaśnia powyższą kwestię. Kontynuując rozważania w zakresie omawianego zarzutu wskazać należy, że umowa cesji precyzowała dokładnie co jest jej przedmiotem oraz na jakich zasadach ma nastąpić sprzedaż wierzytelności. Oczywiście jest przy tym, że lista wierzytelności nie została złożona w formie kompletnej, a jedynie skróconej, tj. pozwalającej na weryfikację konkretnej wierzytelności (tu: przysługującej wobec pozwanej), co jednak nie umniejsza jej mocy dowodowej. Nie może budzić wątpliwości, że na potrzeby przedmiotowego procesu koniecznym było jedynie wykazanie, że umowa cesji przenosiła tą konkretną wierzytelność stanowiącą źródło żądania powoda. W konsekwencji zbędnym było przedłożenie całości wykazu wierzytelności, zwłaszcza, że pozostałe wierzytelności musiałyby zostać zanonimizowane. Odnosnie zaś przedłożonego dokumentu oczywistym pozostaje, że dla jego waloru dowodowego nie ma znaczenia sposób jego anonimizacji

w zakresie innych wierzytelności (w przedmiotowej sprawie wierzytelności te zostały „wykasowane”), istotnym jest bowiem, że dokument ten został sygnowany parafą przez osoby zawierające umowę cesji, co zdaniem Sądu jest wystarczające do stwierdzenia jego autentyczności. Wprawdzie rację ma pełnomocnik pozwanej wywodząc, że powód nie przedłożył załącznika do umowy sporządzonego w formie elektronicznej, niemniej jednak akt cesji wymienia,

jako załączniki, zarówno plik danych, jak i wykaz wierzytelności. W świetle postanowień ramowej (...) nie budzi przy tym wątpliwości, że wykaz wierzytelności zawierał tożsame informacje na temat sprzedawanej wierzytelności, co plik danych, tj. imię i nazwisko dłużnika, pesel, nr umowy, wartość wierzytelności, wobec czego uznać należy, że dokument ten jest wystarczający dla potrzeb wykazania, że powód nabył określoną wierzytelność i brak było potrzeby załączania także pliku danych. Ten co prawda zawierał dodatkowe informacje na temat dłużnika i wierzytelności, których brak w wykazie wierzytelności, rzecz jednak

w tym, że już dane podane w wykazie dostatecznie konkretyzują zarówno osobę dłużnika, jak i wierzytelność. Godzi się przypomnieć, że zgodnie z dyspozycją art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba, że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Celem i skutkiem przelewu jest przejście wierzytelności na nabywcę. Jest to jedynie zmiana podmiotowa stosunku zobowiązaniowego. W wyniku przelewu przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Wierzytelność przechodzi na nabywcę

w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu, wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami. Wyjaśnić również należy, że ewentualny brak zawiadomienia dłużnika o dokonanej cesji w żaden sposób nie wpływa na jej skutki. Finalnie uwypuklenia wymaga, że powód przedłożył oświadczenie o zapłacie ceny sporządzone przez cedenta

i podpisane przez osobę uprawnioną do jego reprezentacji. Co istotne, w świetle postanowień ramowej (...) zapłata ceny nie była warunkiem sine qua non przejścia wierzytelności na rzecz cesjonariusza, te przechodziły bowiem na nabywcę w dniu cesji (pkt 2.3), nie zaś

z chwilą zapłaty ceny. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że skoro cedent potwierdził skuteczność cesji na rzecz powoda, w tym fakt zapłaty ceny, to traci na znaczeniu argumentacja pełnomocnika pozwanej, że uiszczona cena zakupu stanowi 45% wartości nominalnej wierzytelności, a powinna stanowić 45% wartości sprzedawanych wierzytelności (tj. wartości nominalnej powiększonej o dodatkowe koszty). W ocenie Sądu podnoszona przez stronę pozwaną nieprawidłowość ma w istocie charakter pozorny. Niesporne jest, że uiszczona cena w kwocie 371.222,09 zł stanowi 45% wartości wierzytelności podanej w akcie cesji, tj. kwoty 824.937,98 zł, a więc spełnia kryteria z pkt 3.1 ramowej (...). Wątpliwości Sądu nie budzi również, że przynajmniej wierzytelność wobec pozwanej obejmowała poza kapitałem pożyczki również inne koszty, tj. prowizję i odsetki, a także, że w tej postaci wierzytelność ta została przelana na rzecz powoda. To prowadzi zaś do jedynego logicznego wniosku, że w rzeczywistości kwota 824.937,98 zł nie była wartością nominalną wierzytelności, a wartością sprzedawanych wierzytelności, która najpewniej na skutek omyłki została błędnie opisana w akcie cesji. Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, iż strona powodowa wykazała swoją legitymację procesową. Złożone do akt dokumenty pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że przejście wierzytelności miało miejsce, wynika

z nich bowiem kiedy i pomiędzy jakimi stronami doszło do zawarcia umowy przelewu wierzytelności, wobec kogo wierzytelność przysługiwała, jakie było źródło jej powstania oraz jaka była wysokość zadłużenia pozwanej w dacie nabycia wierzytelności przez powoda.

W dalszej kolejności wskazać należy, że powód oparł swoje żądanie na przepisie

art. 720 k.c., w myśl którego, przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury kodeksowa definicja pożyczki wskazuje, że świadczeniem dającego pożyczkę jest przeniesienie na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku i wykonanie tego świadczenia dający pożyczkę powinien udowodnić w procesie cywilnym. Dopiero wówczas zasadne staje się oczekiwanie od biorącego pożyczkę, że udowodni on spełnienie swego świadczenia umownego tj. zwrot pożyczki (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2012 roku, I ACa 285/12, LEX nr 1162845). Innymi słowy pozwany, od którego powód domaga się zwrotu pożyczki nie musi wykazywać zwrotu pożyczki, dopóty powód nie wykaże, że pożyczki udzielił. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powód wykazał, że pierwotny wierzyciel udzielił pozwanej pożyczki w wysokości 7.500 zł, którą pozwana zobowiązała się zwrócić wraz z prowizją

i odsetkami umownymi w terminie do dnia 7 marca 2020 roku. Wprawdzie złożona do akt umowa pożyczki nie została podpisana, niemniej jednak sam ten fakt nie przesądza automatycznie o tym, że pozwana nie była jej stroną. Po pierwsze umowa pożyczki została zawarta w formie elektronicznej, co samo w sobie wyklucza złożenie podpisu pod jej treścią przez strony umowy. Wszak z samej istoty umowy pożyczki zawieranej w takiej postaci wynika, że wszelkie wnioski i oświadczenia są składane w formie elektronicznej za pośrednictwem konta klienta pożyczkobiorcy. Cała dokumentacja dotycząca umowy również jest udostępniana na koncie klienta i pożyczkobiorca ma swobodną możliwość zapoznania się z jej treścią. Przepisy prawa – ustawa o kredycie konsumenckim – dopuszcza przy tym możliwość zawarcia umowy o kredyt konsumencki na odległość, tj. umowy o kredyt konsumencki zawieranej z konsumentem bez jednoczesnej obecności obu stron, przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość. Przypomnienia wymaga, że

w myśl art. 2 pkt 1 ustawy o ochronie praw konsumenta, umowa zawarta na odległość oznacza umowę zawartą z konsumentem w ramach zorganizowanego systemu zawierania umów na odległość, bez jednoczesnej fizycznej obecności stron, z wyłącznym wykorzystaniem jednego lub większej liczby środków porozumiewania się na odległość do chwili zawarcia umowy włącznie. W ocenie Sądu za bezsporne uznać należy, że pozwana spełniła wszelkie warunki niezbędne do otrzymania pożyczki, w tym dokonała rejestracji na portalu pożyczkodawcy i założyła konto klienta. Powyższe wynika z samej okoliczności udzielenia pozwanej pożyczki – gdyby K. M. nie dopełniła formalności związanych z rejestracją, nie mogłaby otrzymać pożyczki. Co istotne, w treści umowy zostały wpisane dane osobowe pozwanej, jej PESEL oraz nr i seria dowodu osobistego, a więc niewątpliwie dane wrażliwe, które nie są powszechnie znane i musiały zostać wprowadzone przez pożyczkobiorcę na etapie rejestracji i zakładania profilu klienta na portalu pożyczkodawcy. Ponadto powód przedłożył – poza umową pożyczki – potwierdzenie wypłaty pożyczki w kwocie 7.500 zł na rachunek bankowy numer 67 2490 (...) (...), a więc zgodny z numerem rachunku, z którego pozwana dokonała przelewu opłaty rejestracyjnej. Wypłata pożyczki została przy tym wykazana dokumentem bankowym sporządzonym w trybie art. 7 prawa bankowego (k. 13), który nie wymaga podpisu ani pieczęci. Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że przyjęty na gruncie przedmiotowego stanu faktycznego sposób weryfikacji jest powszechnie stosowany przez instytucje działające na rynku finansowym, w tym banki. Dla powodzenia weryfikacji niezbędnym jest, aby pożyczkobiorca posiadał założony dla siebie rachunek bankowy, co w zasadzie wyklucza możliwość, aby weryfikacja taka została dokonana przez osobę podszywającą się pod kogoś innego. Co oczywiste, weryfikacja danych klienta jest wykonywana przez pożyczkobiorcę wyłącznie jednokrotnie, jej celem jest bowiem potwierdzenie danych pożyczkobiorcy oraz należącego do niego numeru rachunku bankowego. W konsekwencji przy okazji zaciągania przez tego samego klienta, w ramach założonego profilu, kolejnych zobowiązań ponowna weryfikacja nie jest konieczna. Podkreślenia wymaga również, że pozwana nie podnosiła, że nie jest właścicielką rachunku bankowego, o którym mowa wyżej. Kończąc tę część rozważań Sąd nie podzielił argumentacji pełnomocnika pozwanej, iż wypłata kwoty 7.500 zł może być postrzegana co najwyżej, jako świadczenie nienależne. O czym była już mowa, zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza fakt zawarcia przez pozwaną umowy pożyczki na warunkach przedstawionych w jej egzemplarzu załączonym do pozwu. W ocenie Sądu zupełnie nieracjonalne byłoby działanie pierwotnego wierzyciela, który bez wniosku ze strony pożyczkobiorcy, przelewałby na jego konto kwotę pożyczki, o którą nie wnioskował, narażając się w ten sposób na sankcję przewidzianą w art. 5 ustawy o prawach konsumenta. Przypomnienia wymaga w tym miejscu, że powód złożył korespondencję email prowadzoną z pozwaną w dniu zawarcia umowy pożyczki. Wynika z niej, że pozwana złożyła wniosek o pożyczkę, który został poddany weryfikacji, w wyniku której pożyczkodawca zaoferował pozwanej możliwość zwiększenia kapitału z kwoty 5.000 zł do kwoty 7.500 zł. Była ona jednak obwarowana jednym warunkiem pozwana musiała zaakceptować tę ofertę,

w tym poprzez profil klienta. Wiadomość ta została wysłana o godzinie 10:49, następnie o godzinie 14:00 pożyczkodawca przesłał do pozwanej kolejną wiadomość, tym razem informującą o przyznaniu pożyczki w wysokości 7.500 zł. W świetle załączonej korespondencji Sąd nie ma wątpliwości, że pozwana w pierwszej kolejności złożyła wniosek o pożyczkę, a następnie zaakceptowała ofertę pierwotnego wierzyciela. Przecież gdyby przyjęć argumentację strony pozwanej, tj. że pożyczkodawca spełnił świadczenie niezamówione, to wysłanie pierwszej wiadomości email byłoby całkowicie zbędne – wszak pierwotny wierzyciel od razu mógł przelać kwotę 7.500 zł, skoro miał działać bez wniosku pożyczkobiorcy. Wreszcie zauważenia wymaga, że do przywołanych wiadomości email zostały załączone dokumenty związane z umową

pożyczki – wymieniony jako załącznik dokument został powiązany z umową pożyczki o nr (...) („related doc.: (...)” oznacza nazwę załączonego pliku, natomiast „R. A.: (...)” oznacza nr powiązanej z tymi dokumentami umowy). Sąd oczywiście dostrzega fakt, że korespondencji, o której mowa, nie sposób porównywać z pisemnym wnioskiem o pożyczkę, nie można jednak tracić z pola widzenia okoliczności, że w przypadku pożyczek oferowanych przez podmioty pozabankowe w przeważającej większości umowy są zawierane w formie elektronicznej, przez Internet, a sam proces zaciągnięcia pożyczki sprowadza się do wybrania oferty przez pożyczkobiorcę i jej akceptacji. Proces zawierania umowy jest zatem uproszczony

i odformalizowany. Co do zasady brak jest w szczególności pisemnego wniosku o pożyczkę sygnowanego podpisem pożyczkobiorcy, ten bowiem, o czym była mowa wyżej, wnosi się elektronicznie poprzez „kliknięcie” – wybór oferty. Powyższe oznacza, że pożyczkodawca nie ma realnej możliwości przedstawienia takiego wniosku w toku procesu. Oczywiście jest również, że skoro pierwotny wierzyciel dysponował numerem rachunku bankowego pozwanej (jak już wyjaśniono, pozwana nie kwestionowała, że rachunek o nr (...) (...) (...) należy do niej), to numer ten musiała mu podać ona sama. Uwzględniając zasady doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania nie sposób przyjąć, aby K. M. dokonała przelewu weryfikacyjnego w innym celu, aniżeli otrzymania pożyczek. Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, że przedmiotowa umowa pożyczki czyniła zadość przepisom ustawy z 12 maja 2011 roku o kredycie konsumenckim,

a przedłożone dokumenty potwierdzają fakt zaciągnięcia przez pozwaną przedmiotowego zobowiązania. Skoro więc powód udowodnił ponad wszelką wątpliwość fakt zawarcia przez pozwaną umowy pożyczki i jej wykonania przez pożyczkodawcę, powinnością pozwanej było udowodnienie, że spłaciła swoje zobowiązanie jeśli z faktu tego chciał wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Powinności tej pozwana nawet nie starała się sprostać.

Poza zarzutami braku legitymacji procesowej czynnej i biernej, pozwana podniosła również zarzut abuzywności postanowień umowy dotyczących prowizji. W sprawie nie budziło wątpliwości, że pierwotny wierzyciel jest przedsiębiorcą zajmującym się prowadzeniem działalności gospodarczej m.in. w zakresie udzielania pożyczek gotówkowych, a strona pozwana, jako osoba fizyczna jest konsumentem. Dlatego też należało ustalić, czy postanowienia umowy z dnia 6 lutego 2020 roku były dla jej stron wiążące. Sąd bowiem może, a nawet powinien dokonywać oceny postanowień zawartych umów, a także postanowień samych wzorców umów, co do ich zgodności z prawem. Ocena ta może zostać dokonana również in concreto w toczącym się między przedsiębiorcą, a konsumentem sporze, którego przedmiotem są skutki prawne określone postanowieniami umowy. Umowy konsumenckie podlegają bowiem ocenie w świetle klauzuli generalnej z art. 385<sup>1</sup> §1 k.c.

z wyłączeniem jedynie jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron oraz tych postanowień, na których treść konsument miał rzeczywisty wpływ, co musi zostać wykazane przez proferenta (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 15 czerwca 2007 roku, VI Ca 228/07, LEX).

O czym była mowa, jedynym kosztem pożyczki – poza odsetkami umownymi – była prowizja w wysokości 1.513,26 zł, która to kwota stanowi ponad 20% kwoty udzielonej pożyczki. W ocenie Sądu postanowienia przedmiotowej umowy, w której zastrzeżono prowizję uznać należy za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w rozumieniu

art. 58 § 2 k.c., art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 5 k.c., stanowiące obejście przepisu art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c.

o odsetkach maksymalnych, a także za stanowiące niedozwolone klauzule umowne w myśl art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W myśl bowiem tego ostatniego przepisu, postanowienia umowy zawartej

z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa

i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Dokonując analizy treści umowy Sąd ustalił, że pożyczkodawca podjął próbę obejścia przepisu art. 359 §

2<sup>1</sup> k.c. poprzez zastosowanie wynagrodzenia prowizyjnego, co znajduje odzwierciedlenie w znacznie przekraczającej odsetki maksymalne rzeczywistej wysokości tegoż. Mając na względzie, że w niniejszym przypadku mamy do czynienia z obrotem konsumenckim, Sąd uznał, iż stosowany przez powoda zabieg prowadzi do naruszenia interesów konsumenta. Zastrzeżenie takich prowizji, zmierzające do obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych jest niedopuszczalne (art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c.), a zatem jako sprzeczne z ustawą – nieważne, chyba że właściwy przepis przewiduje

inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Wskazania wymaga, że w sprawie w ogóle nie wyjaśniono kryteriów, jakimi kierował się pożyczkodawca ustalając wysokość omawianej prowizji. O ile za niesporne uznać należy, że pożyczkodawca ma prawo pobierać wynagrodzenie z tytułu udzielenia pożyczki, to jednocześnie oczywistym pozostaje, iż wynagrodzenie to nie może być kształtowane w sposób dowolny. Konstatacji tej nie zmienia okoliczność, iż przepisy ustawy o kredycie konsumenckim (art. 36a) ograniczają wysokość pozaodsetkowych kosztów kredytu poprzez wprowadzenie matematycznego wzoru służącego do obliczenia tychże. Wzór ten ustala bowiem maksymalną, a nie powszechnie obowiązującą wysokość kosztów dodatkowych. Zamieszczony w ustawie wzór nie może stanowić sposobu obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych przez dodawanie do kwot spłaty bliżej nieuzasadnionych i z niczego nie wynikających dodatkowych obciążeń. Pożyczkodawca udzielając pożyczki w wysokości 7.500 zł i pobierając od tej kwoty odsetki umowne nie może doliczać do kwoty spłat dalszych 1.513,26 zł tylko dlatego, że z wzoru zawartego w art. 36a cyt. wyżej ustawy taka kwota odnośnie tej pożyczki może być wyliczona. Powtórzenia wymaga, że w sprawie całkowicie nieweryfikowalne jest, czy koszty tego rodzaju, co omawiane, są faktycznie ponoszone, w szczególności w związku z nakładem pracy, wygenerowanymi wydatkami, czy też współlistniejącym ryzykiem. Kwestie te powód zdaje się całkowicie pomijać, przyjmując ogólnie, że koszty około kredytowe w wysokości zbliżonej do maksymalnych ustawą przewidzianych należą mu się tylko i wyłącznie z uwagi na brzmienie komentowanego przepisu ustawy. Taki tok rozumowania, a więc de facto wyłączający jakąkolwiek kontrolę ze strony Sądu pod kątem rażącego naruszenia interesów konsumenta (nadmierność ustalonych kosztów wobec faktycznie poniesionych wydatków) nie może zasługiwać na aprobatę. Nie budzi przy tym wątpliwości, że wprowadzenie do ustawy

o kredycie konsumenckim konstrukcji pozaodsetkowych kosztów kredytu nie wyłącza możliwości badania, czy zapisy umowne przewidujące tego rodzaju koszty nie stanowią niedozwolonych klauzul umownych. Wprawdzie sporna prowizja została ustalona w umowie zawartej przez strony, to jednak pamiętać należy, że swoboda umów nie pozostaje całkowicie dowolna i podlega pewnym ograniczeniom. I tak, w myśl art. 353<sup>1</sup> k.c. treść lub cel stosunku prawnego ułożonego przez strony nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Tymczasem zapisy umowy odnoszące się do przedmiotowej prowizji są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i kształtują obowiązki drugiej strony umowy (pożyczkobiorcy – pozwanej) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, albowiem określona przez pożyczkodawcę prowizja nie ma jakiegokolwiek uzasadnienia. W tym miejscu wypada przypomnieć, że w judykaturze uznaje się, że pod pojęciem działania wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – kryje się wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie się nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04, Biul. SN 2005/11/ 13 oraz z dnia 3 lutego 2006 roku, I CK 297/05, Biul. SN 2006/5-6/12). Dokonując oceny rzetelności określonego postanowienia umowy konsumenckiej należy zawsze rozważyć indywidualnie rozkład obciążeń, kosztów i ryzyka, jaki wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadać jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone, pamiętając jednocześnie podczas dokonywania kontroli o tym, że każdorazowo istotny jest charakter stosunku prawnego regulowanego umową, który w konkretnej sytuacji może usprawiedliwiać zastosowaną konstrukcję i odejście do typowych reguł wyznaczonych przepisami dyspozytywnymi. Wskazać wreszcie należy, że nie jest rolą Sądu ustalanie, w jakiej wysokości pożyczkodawca był uprawniony naliczyć prowizję od udzielonej pozwanej pożyczki. To powód winien wykazać kryteria, jakimi kierował się pierwotny wierzyciel ustalając omawianą opłatę i właściwie uzasadnić konieczność naliczenia wynagrodzenia w tej właśnie wysokości, której to powinności powód nie sprostał. W świetle powyższych rozważań Sąd uznał, że postanowienia umowy odnoszące się do prowizji nie wiążą pozwanej.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.561,64 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 7.500 zł od dnia 7 marca 2021 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie.

M.-prawną podstawę roszczenia odsetkowego powoda stanowi przepis

art. 481 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wskazany przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.614,22 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść (powód wygrał spór w 83%).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.